

Radiowiec z Dublina. Tomasz Wybranowski.



Tomasz Wybranowski, fot arch. autora

Agnieszka Kuchnia Wołosiewicz (*Wielka Brytania*)

Pisarz, poeta, dziennikarz. Postać wybitna, wyróżniająca się wysoką kulturą języka, a także (może przede wszystkim)

ogromną wiedzą ogólną i przedmiotową. Człowiek, który z całą pewnością nie wpisuje się w ramy przeciętności. Cechuje się badawczo-analitycznym podejściem do życia. Sprawia wrażenie maksymalnego realisty, a jednak otacza go swego rodzaju aura mistycyzmu. Jego wypowiedzi są precyzyjne, choć nie lapidarne. W labiryncie słów, którymi komunikuje się ze światem, i wszechobecnej dygresyjności, można cudownie się zgubić, by ostatecznie otrzymać istotną puentę, nierzadko będącą brutalną prawdą o nas.

WIECZORNE PALENIE ZIOŁ PANA ECCE HOMO

Pan Ecce Homo chce wyzwalać sąsiadów

Od nieczyszczalności i nędzy

Dla ogłupionych szumem telewizyjnym

Chce wolności od demonów

Dla ironistów i głupców pospolitych

Modli się o wyzwolenie od zabobonu historii

Która rzekomo się kurczy

Dla Żydów zanosi modły o anakuklesis,

prawieczne powracanie i wyzwolenie z ram czasu

Dla Polaków wzdycha o wyzwolenie od czasu ospałości

I pokoju, bowiem wspólnie nie potrafią uczynić niczego

Zza chmury zafrasowany ojciec Bocheński kiwa głową

Tylko wojna daje etos i prawdziwą solidarność...

Modli się wreszcie by serca starzały się bez goryczy

I z godnością jak kwiaty czujące moment, gdy trzeba

Oddać ostatnie płatki jak bilet na drugą stronę

To sztuka jednak niedostępna dla niewolnika 4.0 nowej
generacji

autor: Tomasz Wybranowski

**Agnieszka Kuchnia-Wołosiewicz: Tomku, jeśli radio to
Twoja miłość, to co z poezją?**

Tomasz Wybranowski: To trochę tak, jak z porównaniem radiowych historii z poetyckim naddaniem do matematyki i filozofii. Jak wiemy, matematykę nazywamy absolutną „królową nauk”, ale to filozofia była, jest i będzie ową najważniejszą, „pierwszą nauką”. Gdyby nie ona, to z jej pojemnego korzenia nie rozkwitłyby liczne teraźniejsze dziedziny nauki, w tym także królowa matematyka. Ale skoro w Twoim pytaniu odnajduję wprost sondowanie o moją zawodową i kulturalną przyczynę istnienia, odpowiem, że radio przyrównać można do matematyki, a filozofię do poezji. Poezja dała mi tę naturę przyrody jako wszelkiego uniwersum, na którą postawili antyczni Grecy. Na tej podstawie rozwinąłem swoją filozofię odpowiedzialności za słowo, słowa wypowiedane w eterze, logiczność wypowiedzi i matematyczną precyzję w pilnowaniu czasu w studiu. (śmiej) To ważne, bo zaliczam się do tych „starych” ludzi radia, którzy traktują to medium jak kolejową stację, gdzie czasowość najważniejsza.

Dlaczego radio? Pochylmy się nad tym fundamentem Twojego życia. Czy obecnie jest to wciąż atrakcyjne medium przekazu, jeśli porównać je np. z Tik Tokiem czy YouTubem, które cechuje szybkość i obrazkowość przekazu? Chyba nie ma już miejsca na dobre radia z piękną stylistycznie narracją...

Współczesne zdobycze cywilizacyjne ułatwiają życie. Pytanie, jak

z tego korzystać, by nie zwariować. Okazuje się jednak, że mając tak wiele ułatwień, aby oszczędzać swój czas, to tego czasu przewrotnie i kuriozalnie mamy coraz mniej. Czas to dystans, okres, obrys czasoprzestrzeni do pośpiesznego, szybkiego i nastawionego na maksimum zdobyczy i korzyści życia. To doznania dla ciała i niewola, bo stajemy się konsumentami idei wyścigu szczurów i konsumentami w ogóle, którzy muszą nabywać dobra i towary, by ciągle być „na topie”, na czasie i spełnionym. Kondycja duszy i duchowości człowieka spychana jest na plan dalszy. Powtarzam od wielu, wielu lat, że żyjemy bez refleksji utartymi schematami planu dnia albo tygodnia.

Notorycznie nie mamy czasu ani dla siebie, ani dla najbliższych, usprawiedliwiając się tym, że „przecież kryzys, bo wojna”, że „obowiązki”. Przestajemy ze sobą rozmawiać na poziomie idei i wartości. I przestajemy się słuchać. Tylko słyszymy, ale nie wsłuchujemy się. Ze smutkiem odnoszę wrażenie, iż zdecydowana większość stacji radiowych idzie drogą uniwersalizacji programu i przekazu, gdzie reklama jest ważna i opis świata w trzy minuty, oznajmiony przez spikera czytającego wiadomości, którego styl często woła o pomstę do nieba.

Postrzegasz więc wciąż radio jako teatr wyobraźni?

Tak, wciąż wierzę, że ono nim jest i od ponad 30 lat tak też tę moją radiową czasoprzestrzeń postrzegam. Miałem 19 lat, kiedy poprowadziłem swój pierwszy program. Wiedziałem, że to moja

droga. Uświadomiłem sobie, iż jeżeli będę pracowity, odczytany, osłuchany i ciekawy ludzi, to nie przeprocuję, w potocznym tego słowa znaczeniu, ani jednego dnia.

I tutaj jeszcze mała glosa. Zawsze cytuję, że autorem nazwy dla radiowych słuchowisk „teatr wyobraźni” jest Witold Hulewicz. Imię i nazwisko pierwszego kierownika literackiego Teatru Reduta w Wilnie i dyrektora programowego wileńskiej rozgłośni radiowej Polskiego Radia chcę zachować dla potomnych. A wiesz dlaczego? Bo był to człowiek poetycko - mistyczny. To on odnalazł w pobazylińskim klasztorze celę Konrada. Wielki człowiek, który zginął tragicznie rozstrzelany przez Niemców w Palmirach, w czerwcu 1941 roku.



© Photo by Jason Dolan

Tomasz Wybranowski (z prawej) i były Minister Kultury Republiki Irlandii. POSK w Dublinie

Zaliczasz się do jednego z tych szczęśliwców, którzy niewiele w życiu pracują... Całe dorosłe życie oddałeś po prostu swojej pasji!?

Praca, która jest pasją i wymarzonym dziecięco-młodzieńczym marzeniem rzeczywiście nie jest pracą. Choć nie zawsze było tak sielsko i baśniowo. Był taki czas w moim życiu, kiedy musiałem robić zupełnie inne rzeczy, choć rozbratu z pisaniem i radiem nigdy nie brałem. I tak asystowałem przy handlu złodem, byłem ochroniarzem pilnującym starych budynków przed remontem, czy „specjalistą” od smół palnych. Działo się to w

czasie, kiedy wylądowałem - jeszcze w Polsce - na ulicy. Dosłownie. Być może moja prawie roczna peregrynacja bezdomna nie obfitowała w tyle przygód i niezwykłości jak żywot jednego z najbliższych mi poetów i pisarzy Charlesa Bukowskiego (ach!!! i jego wiersz „The Genius Of The Crowd”, który tłumaczyłem przez prawie trzy lata i z efektów jestem bardziej niż zadowolony) czy Guillaume Apollinaire’a o słowiańskim sercu, ale... niezwykłości nie zabrakło. Było trochę romansowości, nocnych walk na pięści, męskich rozmów pod nocnymi jagodami gwiazd, leżąc na zroszonej trawie, wreszcie niespodziewanych imprez i spotkań, nadziei i małych szczęść. Spotkałem wtedy niezwykłych ludzi, którzy bezinteresownie pomogli mi. Gdy znajomi skreślili mnie, Ci obcy i ledwie znani wyciągnęli swoją dłoń. Zwłaszcza pewien Artur...

Jesteś absolwentem polonistyki na UMCS. Ukończyłeś specjalność edytorską - medialną, by idealnie (z założenia) stać się nimi: dziennikarz prasowy i radiowy, krytyk i publicysta, poeta i literat?

Moje ukochane studia kończyłem na raty, jak przystało na ciekawego świata buntownika, któremu zdaje się, że wie lepiej. (śmiech) I wiesz co? Absolutnie nie myślałem o moich studiach w takich kategoriach. (śmiech) Poszedłem na polonistykę, aby czytać wspaniałe książki. Cieszył mnie jak dziecko fakt, że oto ja dniami i nocami będę czytał, a potem ktoś z tych lektur będzie

mnie odpytywał. Ówczesna polonistyka UMCS była jedną z najważniejszych w Polsce. Miałem honor i wielkie szczęście być słuchaczem wykładów i ćwiczeń z profesorem Stefanem Nieznanowskim, jednym z najbardziej cenionych mediewistów w Polsce i Europie. Dzięki tym studiom poznałem wspaniałego profesora Jerzego Święcha, wieloletniego kierownika Zakładu Literatury Współczesnej w Instytucie Filologii Polskiej UMCS. Dzięki niemu inaczej patrzę na poezję Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i pokolenie Kolumbów. Wreszcie profesor Paweł Nowak - obecnie pracownik Katedry Komunikacji Medialnej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierownik Zakładu Lingwistyki i Psychologii Instytutu Ekspertyz Kryminalistycznych „Analityks” i przewodniczący Rady Naukowej tego instytutu. Wówczas jako asystent uczył nas gramatyki opisowej. Z profesorem Pawłem Nowakiem wciąż mam kontakt i mogę powiedzieć, że zaprzyjaźniliśmy się. Regularnie dzwoniemy do siebie i wspominamy stare czasy. Profesor Paweł też regularnie pojawia się na antenie Radia Wnet, kiedy poruszamy tematy z pogranicza literatury, poezji i współczesnego języka. Tak bywa przy okazji kolejnych rocznic Bloomsday ku czci James Joyce’a, które przypadają w Dublinie 16 czerwca, wspomnień pocziwego Witkacego i cesarza poetów Zbigniewa Herberta. Jeszcze jedno, Paweł Nowak jak niewielu zna się na muzyce rockowej i ma pokaźny zbiór płyt kompaktowych i winylowych. Jego faworytem jest Robert Smith i The Cure.

W roku 2020 planowałeś wydać swoją pierwszą powieść pt. „Zdychanie głupca” / „Die fool, Die!”. Czy ten plan udało Ci się zrealizować?

Powieść jest gotowa od ponad 6 lat, ale nieustannie ją przerabiam, poprawiam, udoskonalam i czeluję słowa, frazy. Czasami śmieję się sam z siebie, że na podobieństwo znakomitego polskiego poety współczesnego Juliusza Erazma Bolka nazywam siebie „tym trochę młodszym, co hebluje słowa”. Nadto praca jako dyrektor muzyczny sieci Radia Wnet, któremu prezesuje Krzysztof Skowroński jest na tyle absorbująca (czytaj: nawet jak nie ma nic do pracy, to tyle drobiazgów do zrobienia i przesłuchania), że brakuje owego czasu, by podjąć starania o wydanie „Zdychania głupca”.

Podobnie jest z najnowszym tomem wierszy o tytule „JednoCzas”. Mam nadzieję, że na przełomie lata i jesieni tego roku zbiór z zawartością 51 tekstów trafi do czytelniczek i czytelników. Słowo wstępne napisze jeden z moich poetyckich mistrzów i piewca Irlandii, pan Ernest Bryll. Jesteśmy po słowie, a sam pan Ernest, autor na „Szkle malowanego”, „Tej rzeki” i „Ma się ku wieczorowi” z 2021 roku regularnie pojawia się na antenie sieci Radia Wnet.

Ale... Obiecuję, że zrobię to w końcu. Jak mawia zaprzyjaźniony ze mną ojciec franciszkanin, nadejdzie ten czas właściwy i wtedy

to się stanie.



Tomasz Wybranowski, Szczecin, fot. arch. autora

Poezja w Twoim życiu - kiedy, dlaczego, jak i gdzie?

Pytanie zinterpretuj dowolnie! (uśmiech)

Zawsze słyszę to pytanie, kiedy ktoś przeprowadza ze mną wywiad. I zawsze, niemalże słowo w słowo powtarzam, że współcześnie (gdzieś tak od około 25 lat) komunikujemy się ze sobą w skrótowy sposób. Często chamski, arogancki i nade wszystko obrazkowo - zdawkowo. Nie mówię już nawet o ortografii czy dbałości o słownik. Dlatego częściej pojawia się potrzeba owej magicznej przemiany, chociaż na chwilę. Czy to

ponowoczesność, czy postmodernizm – nie ma to najmniejszego znaczenia. Chaos, pośpiech, samotność w tłumie (i cyber sieci) należy zdyskontować odrobiną odświętności. Poezja od zawsze jest dla mnie magią, która sprawia, że człowiek dzięki metaforom może poruszyć te struny, o których istnieniu dawno zapomniał. Na nowo, chociaż na chwilę odnaleźć siebie i przystanąć w tym pędzie.

Poezja ma w sobie wymiar egalitaryzmu, odświętności i przecucia niezwykłości, co nie znaczy, że nie może być popularna (alias masowa). To wina złych metodyk nauczania literatury w szkołach w Europie, mediów, które chamieją w zastraszającym tempie (głównie radiowe i telewizyjne) i ludzi, którzy stają się tylko „zjadaczami chleba”, ale gdy „polityczny wódz” przemówi, gotowi są podrzynać sobie gardła. Dlatego poetycka magiczność, wiersze znakomitych poetów pojawiają w moim flagowym programie „Polska Tygodniówka” w irlandzkim radiu NEAR FM i oczywiście sieci Radia Wnet.

Prawdziwą poezję odkryłem za sprawą małego tomiku wierszy, który kiedyś zakupił mój tata, Józef Wybranowski. Był to zbiorek „Potęgowanie dramatu” wspaniałego Romana Śliwonika. Był to rok 1984 albo 1983. Chwilę później odkryłem Zbigniewa Herberta i zakochałem się w „Trenie Fortynbrasa” z tomu „Studium przedmiotu”. Do dziś dudni we mnie i rozlega się na podobieństwo wielkiego echa słowa /.../ *żyjemy na archipelagach*

// A ta woda te słowa cóż mogą cóż mogą książkę.

A tak na poważnie, patrząc na mój dyplom obroniony na „5”, twierdzę, że teoria literatury, semiotyka i krytyka literacka jest przede wszystkim dla polonistów i wąskiego dziś – niestety – grona dziennikarzy. Każdy może sięgnąć po poezję, bez względu na wykształcenie, pochodzenie, czy zasobny portfel.

Poezja powinna sprawić, że każdy Czytelnik z kłębówiska metafor, z tego, „co pomiędzy wierszami”, wyciągnie to przesłanie i energię, której w danym momencie poszukuje. Poezja ma zamieniać czasoprzestrzeń szarą w magię. Oczywiście dobrze jest wiedzieć cokolwiek o metaforze (kłania się Max Black), okresach literackich i jego założeniach, ale .. nie jest to niezbędne, by czytać poezję.

Jak to się stało, że polonista, z pewnością wrażliwy na melodię języka polskiego, został muzycznym szefem Radia WNET?

To bardzo stara i krótka historia. Marzenia o „Tomku z małego Wozuczyna, co został radiowcem” narodziły się, kiedy usłyszałem po raz pierwszy jakiś wieczorny program Piotra Kaczkowskiego w starej Trójce, a potem nocne bloki Tomasza Beksińskiego. Szczególnie ten ostatni stał mi się bardziej niż bliski. Podjąłem wtedy decyzję, że kiedy dorosnę, zrobię wszystko, by być po

drugiej stronie głośnika - przy mikrofonie. A kiedy zostałem już dumnym studentem wydziału Filologii Polskiej UMCS w Lublinie w roku Pańskim 1991, to od razu poszedłem do Akademickiego Radia Centrum i zostałem stażystą. Mój pierwszy program pojawił się w akademickiej sieci 14 listopada 1991. Był to czwartek. A ja z wypiekami na twarzy słuchałem w pokoju akademickim mojego debiutu. Program poszedł z taśmy, na pocziwym, starym węgierskim Mechlaborze. Pewnie zapytasz, o czym był ten mój debiutancki, niespełna półgodzinny program? Opowiadałem i prezentowałem nagrania U2 z najnowszej wówczas płyty dublińczyków „Achtung Baby”.

Zamiłowanie do poezji i muzyki przejawiają osoby wysoko wrażliwe, którym trudno jest podawać suche fakty (wyłączyć emocje), tymczasem w Studio Dublin „częstujesz” słuchaczy m.in. przeglądem wydarzeń tygodnia!?

Zawsze powtarzam, tak sobie, jak i młodym adeptom sztuki dziennikarstwa radiowego, że dziennikarz prowadzący czy redaktor musi być uniwersalny i umieć absolutnie wszystko! Przeprowadzić wywiad i być do niego przygotowanym, zapowiedzieć piosenkę i coś o niej opowiedzieć, mieć bogaty słownik i bardziej niż dobrą dykcję, że o akcentowaniu właściwym nie wspominał nawet. (śmiech) I przygotować zestaw informacji, kiedy trzeba. Na szczęście pracuję w Radiu

Wnet, które współtworzę od 2010 roku, gdzie z dala od poprawnościowych kagańców mówimy o świecie takim, jakim on jest i staje się na naszych oczach.

Ale przekaz informacji ma mieć pokrycie w prostych faktach i być pozbawionym emocji, i komentarzy autorskich dziennikarza, czy serwisanta. Naszych słuchaczy traktujemy bardzo poważnie i wierzymy w ich wiedzę i mądrość. A mawiam tak, bo jesteśmy radiem elitarnym i mamy najwspanialszych słuchaczy, którzy... lubią poezję, o czym piszą mi w mailach.

Ale praca radiowca to przede wszystkim szacunek dla Słuchaczy, przygotowanie do programu, wiedza o rozmówcach, wreszcie mix dobrej muzyki, przemyślane słowa i wzięcie odpowiedzialności za nie. No i oczywiście (powtórzę się po raz drugi) szczypta poezji i publicystyki, tej niekoniecznie poprawnej politycznie. I mówienie, jak jest! Tak po prostu.

Tomku, dziękuję za rozmowę! A Czytelników zapraszam do szerszego zapoznania się z Twoją twórczością!

<https://kuchniawolosiewicz.blogspot.com/>



Tomasz Wybranowski (z lewej) i nie żyjący już irlandzki noblista Seamus Heaney, fot. arch. autora

TOMASZ WYBRANOWSKI

Rocznik 1972. Absolwent wydziału humanistycznego, kierunku filologia polska na Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej (specjalność edytorsko - medialna) (1991 - 1996 i 2008-2010). Tytuł pracy magisterskiej napisanej i obronionej na „5” pod

kierunkiem promotora prof. dr hab. Artura Timofiejewa „Romantyczna frenezja a duch Słowiańszczyzny (w świetle utworów polskiego romantyzmu)”. Studiował również jako wolny słuchacz filozofię i politologię (1993-1996). Dumny członek Związku Literatów na Mazowszu.

Pracował w rozgłośniach radiowych w Lublinie oraz w kieleckim TAK. Był korespondentem radiowej Trójki. Publikował w wielu pismach, m.in. dwutygodniku „Praca i Życie Za Granicą”, „Nowej Okolicy Poetów”, niezależnym piśmie artystycznym „Enigma. Ludzie - Sztuka - Myśli”, miesięczniku „Akcent”, tygodniku „Do Rzeczy”, w „Poezji DZISIAJ”, miesięczniku „Kurier WNET” i „The IrishPolishSociety Yearbook” i innych. Był także korespondentem tygodnika „Przegląd” i redaktorem dwumiesięcznika „Imperium Kobiet”. Jego teksty ukazują się w witrynie Pisarze.pl, czy w Dwutygodniku Literacko - Artystycznym. Tomasz Wybranowski jest także członkiem redakcji miesięcznika „Kurier WNET” i stałym felietonistą miesięcznika „MiR” ukazującego się w Irlandii. Przyjęty w poczet Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Od 2005 roku mieszka w Republice Irlandii. Na przełomie 2005/2006 był redaktorem naczelnym tygodnika „Strefa Eire”, a w latach 2006 - 2008 wydawcą i redaktorem naczelnym miesięcznika „Wyspa”. Od roku 2008 do 2012 był redaktorem naczelnym tygodnika „Kurier Polski”, a w latach 2008 - 2009

irlandzkim korespondentem Polskiego Radia i Informacyjnej Agencji Radiowej.

W tym czasie wydał trzy książkowe przewodniki dla polskich emigrantów „Irlandzki Niezbędnik. Irish ABC”, przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i wsparciu okół rządowych instytucji irlandzkich, oraz byłego premiera Republiki Irlandii Endy’ego Kenny.

Obecnie jest wydawcą i prezenterem programu „Polska Tygodniówka” (ponad 800 premierowych wydań audycji) nadawanego w każdą środę w dublińskiej rozgłośni NEAR 90, 3 FM. „Zerowe” wydanie programu miało miejsce 1 czerwca 2006 roku.

Od października 2010 roku związany jest także z Radiem WNET Krzysztofa Skowrońskiego. W piątkowe przedpołudnia ukazywała się „Irlandzka polska tygodniówka” (w tej chwili „Studio Dublin”). Obecnie Tomasz Wybranowski jest szefem Studia 37 Dublin i dyrektorem muzycznym sieci Radia WNET. W roku 2016 został dyrektorem Polskiego Radia dla Zagranicy. Jest popularyzatorem polskiej literatury i kultury w Republice Irlandii na antenie Radia NEAR FM. W 2015 roku był współorganizatorem I edycji PolskaEIRE Festival w Republice Irlandii pod patronatem irlandzkiego ministerstwa kultury.

Autor czterech tomików wierszy: „Oczy, które...”(1990), „Czekanie na świt”(1992), „Biały”(1995) i „Nocne Czuwanie”(2012) oraz arkusza poetyckiego „Zaklinator” (Warszawa 2019).

Jego wiersze drukowano w ponad trzydziestu antologiach poetyckich, m.in. „Opisać Swoj Świat” (Zamość 1995), „Harmonia Dusz” (Warszawa 2011), „Piękni Ludzie” (Londyn – Warszawa 2013), „Pięciu z KaMPe” (Wydawnictwo Książkowe IBIS, Warszawa – Londyn 2014), „Anthology Of Slavic Poetry” (Kasjas Publishing, London 2016) czy „Antologii Poetów Polskich 2018” (Pisarze.pl 2019). Jego wiersze tłumaczono na języki angielski, rosyjski, bułgarski i niemiecki.

Napisał ponad 10,5 tysiąca recenzji i artykułów, głównie poświęconych muzyce, literaturze i sztuce. Jego samodzielne rozdziały pojawiły się m.in. w książkach “My lunatycy. Rzecz o Republice” Krzysztofa Janiszewskiego i Anny Sztuczki (Wydawnictwo Muza) czy “Marek Jackowski: pięciolinia życia” Renaty Bednarz (Wydawnictwo Zielona Gałązka).

Rok 2011 przyniósł nominację do nagrody „Polak roku w Irlandii”. Tomasz Wybranowski wyróżniony też został przez środowiska polonijne w Irlandii nagrodą „dziennikarz roku 2010”.

Do tej pory ukazało się jego sześć artykułów naukowych

poświęconych mediom, głównie imigracyjnym (m.in. w piśmie „Cywilizacja i Polityka”). Nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w 2012 roku ukazała się dwutomowa praca naukowa, pod redakcją profesor Iwony Hofman i dr Danuty Kępy-Figury „Współczesne media - kryzys w mediach”. Znalazł się tam jego artykuł „Polonijne media w Irlandii wobec kryzysu ekonomicznego. Ich nowa rola, posłannictwo i walka o przetrwanie na przykładzie tygodnika Kurier Polski”.

Zobacz też:

<https://wnet.fm/author/tomasz-wybranowski/>

<https://lubimyczytac.pl/autor/66872/tomasz-wybranowski>